

Ustawa śmieciowa – do śmieci!

21 kwietnia 2013

Mija powoli kwiecień, czwarty miesiąc w roku 2013 r. Do tego czasu mieliśmy mnóstwo szczekania w szklanym oku pomiędzy posłami. Niektórym się nawet pomyliły słowa Piłsudskiego „wam kury szczać prowadzić a nie politykę robić” ze szczawiem. No i o kurze zapomnieli. A to jakaś heca, a to kolejne dzieciobójstwo, a to wydarzenie w rodzaju zebranie czerwonych i różowych „Polaków” pod wodzą rodowitego od zawsze Polaka – Millera (rodowitego, bo ma polsko brzmiące nazwisko). Same najważniejsze sprawy... Tymczasem to wszystko zagłuszyło skutecznie coś, co nam, zwykłym ludziom, jak zwykle dokopie.

„Władze” „polskie” po raz kolejny szukając pieniędzy na hułaszczy/pasożytniczy (niepotrzebne skreślić) tryb życia, dobierają się nam do kieszeni. W jaki tym razem sposób? Ano poprzez opłatę śmieciową. W trosce oczywiście o środowisko. Tylko, że wzięli się do tego od tylca strony. Zamiast karać przedsiębiorstwa za wytwarzanie towarów czy też pojemników szkodliwych środowisku (bądź po prostu zakazać ich wytwarzania), tworzy się z nas, odbiorców, pasożytów (za to, że dostajemy w cenie bezużyteczne odpady po towarze), niszczących środowisko.

Dlaczego mamy za to płacić? Ciśnie mi się do szarych komórek tylko jedno uzasadnienie. Pieniądze. Bo skoro nie chodzi o troskę o środowisko to tylko o własną kieszeń „władzy” „polskiej” i jeszcze pewnie kogoś. Ale od początku...

Samorządy wprowadziły już w życie przepisy związane z odbiorem śmieci. Przedsiębiorstwa odbierające śmieci będą miały obowiązek pilnowania, czy mieszkańcy porządkują śmieci. Jeżeli będą one źle segregowane, to gmina może naliczyć karę lub podwyższyć opłatę. Najwięcej sporów budzi sposób naliczania opłat za śmieci w zależności od tego, czy są one posortowane według rodzaju, czy też nie. O ile w przypadku domów

jednorodzinnych, właściciela można łatwo rozliczyć, o tyle w przypadku nieruchomości wielorodzinnych, sprawa nie będzie to łatwe. Będzie tam obowiązywać „zbiorowa odpowiedzialność”. Jeżeli zarządca budynku oświadczy, że mieszkańcy będą układać śmieci, a jeden z nich się wyłamie i nie będzie tego robić, to gmina podniesie opłaty wszystkim!

W niektórych gminach układanie śmieci nie będzie jednak prostą sprawą. Mieszkańcy zostali tam zobowiązani do trzymania nawet 6 różnych pojemników na odpady. Śmieci mają być rozdzielane częściowo do kubłów, a częściowo do worków. Oddając je, muszą być podzielone według rodzajów np. szkło, popiół, odpady nieszkodliwe czy śmieci zmieszane.

Władze tłumaczą, że taki sposób obniża ceny odbioru śmieci... Przekonują, że im dokładniej będzie to wykonane, tym więcej odpadów można odzyskać. Pytanie po co? Nie lepiej by zakazać ich wytwarzania? Przecież chodzi o ochronę środowiska! Co nie, (p)osłowie? Jednak to nie troska o środowisko kieruje miłościwi panującymi nam posłami.

Każdy kij ma dwa końce. Pierwszy niby ochrona środowiska, drugi pieniądze na hulaszczę brykanie...Wyobraźcie sobie, że śmieciowy kij ma trzy końce! Jak wygląda w takim razie ten trzeci koniec?

W wyniku ustawy śmieciowej gminy będą mogły w drodze przetargu wybrać tylko jedną spółkę, która zajmować się będzie wywożeniem śmieci. Myślę, że można być pewnym, że wygrywać będą zagraniczne przedsiębiorstwa, które najpierw celowo będą zaniżać cenę usług byleby tylko wygrać przetargi. Następnie, wobec braku możliwości wygrania przetargów, czekają nas upadki spółek miejskich, bezrobocie pracowników i upadek w miarę wolnego rynku śmieciowego. A na końcu czeka nas mocna podwyżka cena opłat za wywóz śmieci. To wszystko w trosce o ochronę środowiska? Nie sądzę. Spółki zagraniczne po prostu będą odbijać sobie straty z czasów bitwy o rynek śmieci i czerpać już tylko zyski.

Dlaczego ustawa śmieciowa wykończy polskie, spółki gminne? Bo nie będą w stanie wygrać przetargów! Zachowując obecne warunki dla pracowników (np. ubrania, ochronne, środki czystości, poza tym zatrudnienie na umowę o pracę (i w związku z tym odprowadzanie wszystkich należnych składek), nie wygrają z tymi, które pracownika mają za nic i zatrudniają „na krzywego ryja”, czy za najniższą krajową.

Najgorsze jest jednak to, że będą brać polskie pieniądze, ale podatki płacić będą za granicą. Na pohybel „rządowi” „polskiemu” i (p)osłom? Nie. W trosce o swój matecznik, swój kraj i swoją kieszeń. BY IM ŻYŁO SIĘ LEPIEJ, nie nam. I ja się wcale nie dziwię. Każdy powinien dbać o siebie i swój kraj. A kto tak jak wyżej postępuje? Zagraniczne przedsiębiorstwa i ich „polskie” szczury! Mało to takich przykładów było przez ostatnie 20 lat na szczęblu krajowym?

Teraz po rozgrabieniu i zniszczeniu gospodarki krajowej, wzięto się za samorząd. Jak to mówi Kononowicz, byleby nie było niczego. Zagranica będzie w pełni rządzić życiem Polaków. Zostaniemy wkrótce goli, bosi i uzależnieni całkowicie od tej sitwy. Zaczął się wykup nawet wodociągów (np. w Szczecinie). Ceny już tylko rosną. To jest sprytnie ukryte niewolnictwo!

Do pełnej podległości brakuje opłat za oddychanie i od światła słonecznego.

Dla mnie opłata śmieciowa jest kolejnym narzędziem łupiącym nas już nie z oszczędności ale z kieszeni. Bo oszczędności już mało który ma. Byleby się wzbogacić na kimś i zatkać przy takiej sposobności na chwilkę dziurkę w rządzie. Szkoda, że nie od tej, co mają w głowie. Może by olej nie wyciekał.

Jak zapobiec głupocie (p)osłów? Przecież Polak potrafi. Moim zdaniem można:

1. Nie wybierać nikogo z obecnych w sejmie (przez małe „s” bo nie jest polski), a tym, którzy już byli nie dać się nabrać jeszcze raz. Cała ta sitwa okrągłego stołu powinna zostać

osądzona i zniknąć z krajobrazu. Skończy się to jąttrzenie, napuszczanie jednych na drugich i dzielenie narodu.

2. Nie pójść na wybory. W obecnym porządku prawnym, gdy się zabrania bądź uniemożliwia komukolwiek zdobycie krzeselka posła na zasadzie przepisu czary mary – nie, zbiorowe nieposłuszeństwo może odnieść jakiś skutek. Będzie to czerwona chorągiewka dla „władz”, nie tylko dlatego, że jest czerwona, choć trochę wyblakła po 70 latach. Bo pasożytuje i niczym rak żera Polaków! Czy brak wyborców obali ten układ? Przecież nic nie zaszkodzi spróbować. Przecież niedzielę lepiej spędzić z rodziną czy znajomymi niż brać udział w szopce wyborczej. Dlaczego mamy mieć możliwość głosować tylko pomiędzy PO, PiS, PSL, SLD, SP, PJN czy Palikotem? Czy jak tam się nazwą w następnych wyborach. Ja nie chcę wybierać między złem a złem, a mieć swobodny wybór!

3. Pozwać „władzę” za zanieczyszczanie środowiska odpadami. Czyli za brak zakazu wprowadzania na rynek szkodliwych i trujących nas czy środowisko mieszanin takich jak np. Roundup czy wyrobów stających się później odpadami i śmieciami.

4. Na pohybel. W obecnym stanie zostaje nam również postępować w myśl powiedzenia „Polak potrafi”. Skoro chodzi jej o to, byleby nas oskubać, to możemy nie kupować szkodliwych towarów oraz żywności w woreczkach lub ograniczyć ich udział w koszyku. Żeby mniej płacić można też wymeldować się i zgłosić jedną osobę zamieszkującą i oddawać małą ilość śmieci do wywózki. Śmieci zaś wrzucać do kubłów miejskich, na pobocza dróg albo najlepiej pod sejm. Niech „władza” sama je wywozi i nadal martwi się skąd wziąć pieniądze na swoje hulanki.

I niech wie, że Polak naprawdę potrafi, więc niech go w d...ę pocałuje.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”